



Nr 294.

Przedpłata w Poznaniu:
kwartalnie 1 mrk., miesięcznie 35 fen.,
z odnośnieniem do domu 1 m. 25 fen.
WIELKOPOLANIN
wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 24 grudnia 1885.

Przedpłata na pocztach
kwartalnie 1 markę.
INSERATY od wiersza drobnego 15 fen.
REKOPISMA się nie zwracają.

Rok 3.

REDAKCJA „Wielkopolanina”: Wodna ul. nr. 22. — EKSPEDYCJA: Wodna ul. nr. 15 w drukarni Fr. Chocieszyńskiego.

Nakład codzienny 6250 egzemplarzy.

Nowy Rok się zbliża!

Prosimy wcześniej odnowić przedpłatę, ażeby potem nie było skargi, że nie dochodzi „Wielkopolanin”.

Zdawało nam się, że podaliśmy jasno warunki przedpłaty; tymczasem co do niej odbieramy jeszcze nowe zapytania z prowincyi i z Galicyi, a więc usiłujemy rzecz wyłożyć jeszcze dokładniej.

„Wielkopolanin” kosztuje na pocztach, w agencyach i w ekspedycji, bez odnoszenia do domu,

kwartalnie 1 markę.

W cenniku pocztowym na rok 1886, ułożonym i wydany w Berlinie przez naczelną urzęd pocztowy, zapisany jest „Wielkopolanin” w wykazie głównym (Hauptbuch) na stronie 260 pod nr. 84.

Kto zechce abonować „Wielkopolanina” w Galicyi (w Austrii), niechaj tamtejszym urzędnikom pocztowym przypomni ten w Berlinie wydany wykaz (Hauptbuch, strona 260, nr. 84), nie poprzestając na odpowiedzi, że biuro pocztowe nie wie o „Wielkopolaninie”.

W Poznaniu (mieszkańcy tego miasta, nie z prowincyi) zapisywać można „Wielkopolanina” w ekspedycji, Wodna ulica nr. 15, i w agencyach po 1 marce kwartalnie, miesięcznie po 35 fen., a z odnoszeniem do domu po 1 m. 25 fen. kwartalnie.

To cena dla samego miasta Poznania.

Kto na prowincyi, t. j. w W. Ks. Poznańskiem, Prusach Zachodnich, Śląsku itd. żąda, żeby mu poczta odesłała „Wielkopolanina” do samego domu, winien dopłacić pocztę do abonamentu 40 fen. kwartalnie.

Prosimy, aby z prowincyi nie przysyłano przedpłaty na ręce nasze, tylko żeby je składano zawsze na pocztę najbliższą. Ktoby wszelako z przyczyn wyjątkowych żądał, byśmy nadśladali mu wprost z ekspedycji na prowincyę „Wielkopolanina” codziennie pod opaską, ten winien z góry kwartalnie zapłacić 3 marki 25 fen.

Odpowiadając na inne jeszcze zapytania, dodajemy, że po „Panu Tadeuszu”, pod koniec stycznia, zamieszczać będziemy w odcinku inną powieść. — Będziemy również dalej ogłaszać życiorysy znakomitych rodaków, mniej więcej co miesiąc w osobnym dodatku.

W Poznaniu i w Jeżycach przyjmują przedpłatę następujące agencje:

Wodna ul. nr. 15 Ekspedycja „Wielkopolanina”.
Nowa ulica nr. 5 skład cygar p. Zygorowicza.
Wroniecka ulica nr. 16 p. Domagalski.
Św. Wojciech nr. 25 p. Jungblut.
Dominikańska ulica nr. 3 p. Alport Friedman.
Fryderykowska ulica nr. 18 p. Kasprzycz.

Św. Marcin nr. 16/17 p. Popławski.
Plac Wiedeński nr. 8 Mały Bazar.
Strzelecka ulica nr. 22 pani Jełowicka.
Półwiejska ulica nr. 8 p. Rakowski.
W fabryce pana Cegielskiego p. Czternasty.
Wrocławska ulica nr. 36 litograf p. Szulc.

Piaskowa ulica nr. 11 p. Michaelis.
Chwaliszewo nr. 18 p. Switalski.
„ „ 35 p. Jabczyński.
Ostrówek nr. 6 p. Urbanowicz.
Jeżyce nr. 172 p. Wojciechowski.
„ p. Wendland.

* Dochodzi nas następująca

Odezwa.

Szanowni Rodacy!

Komitet, który się zawiązał w mieście naszym celem urządzenia wieca szkolnego, i który od Was, Szanowni Rodacy, na tymże wiecu upoważniony został do dalszego czuwania nad stosunkami szkolnymi w Poznaniu, uprosił pp. Franciszka Andrzejewskiego, Stanisława Dybizańskiego, Antoniego Kromolickiego, Stanisława Manna i Michała Więckowskiego, aby w dniu 19 bm. wręczyli p. ministrowi petycję polskich i katolickich ojców rodzin miasta Poznania, uchwaloną na wiecu szkolnym dnia 8 grudnia rb. i pokrytą 1938 podpisami.

Panowie ci z godną uznania gorliwością spełnili życzenie polskiej ludności miasta Poznania i wręczywszy w zeszłą sobotę p. ministrowi Goslerowi rzeczoną petycję, na przeszło półgodzinę posłuchaniu przedstawili najwyższemu kierownikowi publicznego wychowania w państwie pruskiem w wymowny i przekonujący sposób smutne położenie polskiej diatwy w szkołach poznańskich i bolesne następstwa, jakie ztąd dla rodziców i opiekunów powstają.

P. minister przyjął ich laskawie, a wysłuchawszy skarg i zażaleń, przyrzekł, iż sprawą tą dokładnie się zajmie i o decyzji swej petentów zawiadomi.

Komitet wyraża członkom tej deputacji w imieniu wszystkich polskich i katolickich ojców

rodzin miasta Poznania szczerze podziękowanie za bezinteresowną gotowość służenia sprawie publiczności, a w uznaniu tej usługi, jaką oddali ogółowi, uprosił pp. Stan. Dybizańskiego, Stanisława Manna i Michała Więckowskiego, którzy dotychczas do komitetu nie należeli, aby zostali jego członkami, na co też ci panowie chętnie się zgodzili.

Niżej podpisany komitet, wzmocniony w powyższy sposób trzema nowymi członkami odzywa się do Was Szan. Rodacy, z prośbą, aby któkolwiek w sprawach szkolnych jakiej rady lub pomocy potrzebuje, udać się zechciał do nżej podpisanych, z których każdy chętnie pomiędzy pokrzywdzonymi a komitetem pośredniczyć będzie; komitet zaś każdą sprawę, która dojdzie do jego wiadomości, gruntownie rozważy i chętnie każdemu pomocą swą służyć będzie.

Stosownie do uchwały wieca z dnia 8 grudnia r. b. zajmujemy się również zakupieniem i rozdaniem elementarzy polskich i katechizmów pomiędzy ubogie dzieci polskie i mamy nadzieję, że Szan. Rodacy poprzec zechcą usiłowania nasze dostarczając potrzebnych na ten cel funduszy.

Poznań, 21 grudnia 1885.

Albin Andruszewski. Fr. Andrzejewski. Fr. Dobrowolski. Durski. Kajkowski. Ks. dr. Kan-tecki. Dr. Koszutski. A. Kromolicki. K. Kry-siewicz. Karol May. St. Offierski. Paczko-wski. Tundak. Fr. Tomaszewski.

Wiadomości polityczne.

Berlin, 22 grudnia. Na porządku dziennym jest tutaj zawsze jeszcze monopol na spirytus.

Więksi destylatorzy, jak to wczoraj już napomknęliśmy, powzięli uchwałę następującą:

- 1) Monopol na spirytus, czyto odnoszący się do surowej okowity, czyto do spirytusu rektyfikowanego, czy wreszcie do wódek, z niego wyrabianych, uważają zebrani za szkodliwy nie tylko dla dobra państwa, lecz nawet dla dobra ludu, tak pod względem politycznym, jak i społecznym, albowiem moralność ludu nie zyskałaby nic przez niego, prawo zaś reprezentacji, wybieranej przez lud, mocnoby zostało ograniczone, a siła ludu podatkowa musiałaby nad miarę być wyteżoną i monopol taki podkopałby egzystencję wielu obywateli, odbierając im możność godziwego zarobku.
- 2) jeżeli ze względu na potrzeby Rzeszy uni- knąć nie można podwyższenia cła na spi- rytus, lepiej zmienić dotychczasowy sposób jego oclenia o tyle, iżby cło płaciło się, i to wyższe, od wyrobionej okowity, stosownie do jej jakości procentowej, a nie jak dotąd, od ilości zaciera.

— W sprawie misyi katolickich w krajach zamorskich, zostających pod protektora- tem Niemiec, donoszą z Rzymu, że Ojciec św.

kazał za pośrednictwem pruskiego posła, pana Schloezer, przesłać rządowi tutejszemu swoje uwagi nad zapatrywaniem, co do tego przez ks. kanclerza wypowiedzianem w parlamencie.

— **Namiesnik cesarski** Alzacyi, ks. Hohenlohe, powróciwszy z Madrytu, gdzie reprezentował dwór cesarski przy nabożeństwie żałobnym za duszę zmarłego króla, miał niezwłocznie audiencją u cesarza, poczem z księciem kanclerzem odbył konferencję.

— W **Hamburгу** deputowany Rickert przed zgromadzeniem, kilka tysięcy osób licząc, miał mowę, po której jednomyślnie uchwalono zaprotestować przeciwko mającemu zaprowadzić się monopolowi na okowite.

— **Rozwiązania** obecnego parlamentu nie ma się co obawiać, jak zaręcza jedna z gazet półurzędowych.

Warszawa, 21 grudnia. We wielkim procesie politycznym, który trwał blisko cztery tygodnie z rzędu, wczoraj w nocy zapadł nareszcie wyrok.

Sędzia pokoju, Bardowski, kapitan inżynierii Lucy, Kunicki, Osowski, Schmaus i Pietruski wyrokiem tym skazani zostali na karę śmierci przez powieszenie; z reszty obciążonych 18 pójdzie do katorgi na lat 16; 2 na 10 lat i 8 mieści do rot arestanczkich, po ukończeniu których pozostać mają na całe życie na Sybirze; oficerowie zaś Igelström i Sokolski skazani są na całe życie na Sybir.

Podsądni są sami prawie rodowici Moskale, między którymi kilku figuruje żydów.

Wiedeń, 21 grudnia. Nowy minister oświaty chwalebnie rozwija czynność. Wydał on w tych dniach do wszystkich władz sobie podległych kilka okólników, z których na szczególne zasługuje uznanie ten, co zabrania w szkołach średnich zmieniać zbyt często książki podręczne, by rodziców uczniów nie narażać niepotrzebnie na corazto nowe wydatki, i nakazuje dyrektorom większe dawać baczenie na to, iżby do bibliotek szkolnych nie dostawały się książki, których treść mogłaby okazać się nieodpowiednią dla uczniów pod względem religijnym lub moralnym.

Rzym, 21 grudnia. Ojciec św. najlepszym cieszy się zdrowiem; wczoraj przyjmował na audiencji pożegnalnej dotychczasowego posła hiszpańskiego, który odwołany został ze swej u Watykanu posady. Przy tej sposobności Ojciec św. obdarzył go wielkim krzyżem orderu Chrystusowego.

Londyn, 21 grudnia. Napływ żydów, wydalonych z granic Prus, tak jest wielkim, iż dyrekcyja żydowskiego stowarzyszenia dla ubogich nastarczyć nie może z udzielaniem wsparć. Ubóstwo i nędza pomiędzy wygnancami tymi o tyle jest większa, iż przybyli prawie bez żadnych zasobów do Londynu, a nie mając tam tak łatwego sposobu zarobkowania przez szacherkę i nie u-

miejąc żadnego rzemiosła, zarobić też nie mogą i żyć muszą ze samej prawie jałmużny.

Do tych, co z Prus tu przybyli, dochodzi znaczna jeszcze liczba żydów, wypędzonych z Rosyi i z Rumunii, gdzie ich w ostatnim czasie coraz bardziej starają się pozbywać.

Sprawa bułgarska, jeżeli nie mylą wszelkie pozory, ma się wprawdzie ku końcowi, ale za to, jak się zdaje, nowe powstaje zawiśnięcie w kwestyi wschodniej przez to, iż Czarnogóra groźniejszą przybiera postawę.

Z miasta czarnogórskiego Cattaro donoszą bowiem, że rząd czarnogórski wysłał 3 bataliony piechoty nad granicę turecką, niby z powodu, że w okolicach tych Turcy znaczne też mają zebrane siły.

Czarnogóra już od samego początku zawiśnięcia bałkańskich poczęła się była zbierać i obecnie zbrojenia te są ukończone.

Wszyscy mieszkańcy, zdolni do noszenia broni, we wieku od lat 16 do 60, powołani są pod chorągwie i opatrzeni nowymi karabinami ulepszonej konstrukcyi.

Liczba gotowego wojska czarnogórskiego wynosi 45,000 piechoty, której operacje wojenne poprzeć może artylerya, składająca się z szesnastu baterii górskich i czterech baterii polnych.

Jeżeli zarzewie, pod popiołem toczących się układów ukryte, wybuchnie na nowo, książę Czarnogóry nie będzie pewnie ostatnim w nowej tej wojnie.

Gospodarstwo rybne przez Ks. Stabrowskiego, inżyniera.

(Ciąg dalszy.)

Chodźmy szanowny czytelniku do stawu odwodnionego świeżo, który od wielu lat pod wodą zostawał. Nasamprzód owieje nas nieznosna woń, która powstała z mułu, zgniłych ziół wodnych, tłustości wody i odchodu rybiego. W najniższym miejscu stawu zebrały się ryby, a z niemi niezliczona ilość żab, pijawek końskich, robaków wodnych, na oznaczenie których braknie mi nazw. Przypatrzmy się teraz poszczególnym rodzajom ryb. Każda z nich ma swego wroga, swego pasożyta, co ją ssie. Ciało niektórych ryb, a szczególnie karasi i linów jest tak robactwem pasożytnem objęte, że obrzydzenie sprawiać nam musi. Prócz tego ziola wodne rozwiłmożyły się do tego stopnia, że zakrywają prawie całe stawisko. One to szczególnie dostarczały do tego stawu ów liczny kontyngens robaków i poczwerek, które w nich znajdują jako jajko pierwsze siedlisko dla siebie. Wspomniałem o żabach; pozornie to niewinne zwierzątko, a przecież wielki szkodnik w stawach. Jak każde stworzenie wodne nadzwyczaj jest żyrte, a żywi się

swój czerwony szal, klekła powoli, pochyliła się boki i dłońmi skronie zakrywając położyła się na murawie. Nikt nie zważał na oddalenie się Telimeny, a tem mniej na dziwaczny jej układ, w którym zostawała, tylko Tadeusz ścigając ją nieśmiało okiem skraśniał się do niej powoli i pocichu. Lecz sędzia pospieszając do strumienia i umywszy tam sobie ręce, ujrzał ją również i usiadł przy niej na kamieniu. Począł jej się zaraz uskarżać, że od czasu, jak Tadeusz, którego on na dziedzica swej całej fortuny przeznaczył, z Wilna przyjechał, jest bardzo niespokojnym, bo Jacek, który ani synowi nie chce wyjawiać, że żyje i pomimo, że Tadeusza chciał przedtem do wojska wysłać, teraz znowu postanowił, by nadal na wsi pozostał i tu się ożenił. Trzeba, mówił sędzia, coś w tym względzie obmyśleć. Jest wprawdzie dla niego partya, i wcale nie zła, panna Podkomarzanka, ale...

Telimeną nie pozwoliła mu dokończyć, sądząc, że nie ma to żadnego sensu, by z chłopca, który takie niepospolite zdolności posiada, zrobić grykosieja i na wsi go zagrzebać. Trzeba go najprzód gdzie wysłać, do Warszawy, albo lepiej do Petersburga, dokąd sama na zimę podaży. Tam wprowadzi go w najpierwsze salony i nie trudno jej będzie dla niego o jaki order lub urząd się wystarać. Nie zgodził się na to sędzia, tłumacząc, że u ludzi szanujemy zwykle ród, dobre imię albo urząd, do którego sami obywateli i z własnej woli powołają, nie zaś urząd intrygą albo za czyjś wstawieniem się uzyskany. W Telimenie zawrzał gniew, a sędzia tymczasem mówił dalej, że Jacek przysłał Ro-

badz, swego przyjaciela, i pragnie, by Tadeusz pojął za żonę Zosię, jej wychowankę. Trzeba więc będzie ich z sobą zapoznać, boć przecież Zosia już z dziecięcą wyrasta. Nie mogła znieść tych słów piękna zalotnica, zerwała się i krzyknęła niecierpliwie: „a, to rzecz nowa! Do Tadeusza mnie nic, zróbcie go sobie ekonomem, albo posadźcie go w karczmie, wszystko mi jedno, ale co do Zosi, to nie. Ja, jej piastunka, opiekunka, krewna, ja sama rządę jej ręką. Czy myślicie, że za pieniądze, które jej Jacek dawał na wychowanie, albo za ową roczną pensję już ją sobie kupił? Nie, boć przecie to Soplicowie byli winni Horeszkom, i tem tylko dług spłacili. Ona nie jest wcale partyą posadzoną, ale z nielada szlachty pochodzi. Ona wojwodzianka, Horeszkówna innego zapewne małżonka dostanie, a tu u was na wsi chybaby zdziczała.“ Sędzia zdawał się nie rozumieć niegrzeczności, które Telimeną go chłostała, przyznał jej zupełne prawo do rozporządzania ręką Zosi, i nareszcie oświadczył jej dość wesole, że w takim razie musi Jackowi odpisać, że z niego winy zaręczyny Tadeusza z Zosią nie dojdą do skutku, i że trzeba będzie teraz mu swatostwo z podkomorzym zagać. Telimeną widząc, że sędziemu mało na tem zależy, by Zosię za Tadeusza wydać, zgodziła się, by młodzieńca z Zosią zapoznać, lecz sędzia nie ma go wcale do tego związku namawiać, bo

„Serce nie sługa, nie zna, co to pany, Nie da się okuć przemocą w kajdany.“
(Dalszy ciąg nastąpi.)

Temu złemu łatwo zapobiegniemy przez jesienne odwodnienie stawu i wystawienie stawiska na wymrozenie przez zimę; jest to bowiem najlepszy środek usunięcia wyżej podanych kłesk a oprócz tego jeszcze upładnia to grunt stawiska i jest tem dla wody, czem ugór dla pola.

Kto racjonalniej jeszcze postąpić zamierza, niechaj wymrozone stawisko na wiosnę zorze i obsieje owsem i koniczyną lub zasadzi kapustą lub brukwią, a dopiero po sprzecie tejże nawodni staw i obsadzi rybą.

Za każdym osuszeniem stawu z korzyścią dla tegoż, a więcej może dla wyczerpniętych pól naszych byłoby, gdybyśmy stosownie do sił naszych stawarkę czyli szlam na pewnej części stawu wywieźli. Odbywa się to najtańszym kosztem zimą za pomocą ręcznych taczek, które wywozimy stawarkę na najbliższe miejsce tj. na groble lub za takową. Jeśli się do tej pracy zabierzemy praktycznie i użyjemy do niej odpowiednich narzędzi, opłaci nam wartość wydobytego materiału jako nawóz dwukrotnie wyłożony na pracę. Przedewszystkiem starać się trzeba, ażeby mająca się wywieźć stawarka, była należycie suchą, aby robotnik jak najwięcej tejże mógł zabierać na taczki.

Dalej o ile możności nie daleko ją wywozić. Bardzo tę robotę ułatwiającem narzędziem jest taczka amerykańska którą dawniej zwykle w fabryce p. Urbanowskiego kupowałem.

Także i ręczny wózek dwukonny, którego tylna ściana skrzyni ruchoma jest, bardzo nam

Pan Tadeusz.

8

W streszczeniu.

(Ciąg dalszy.)

W gaju, wysłanym murawą, zabawiali się goście soplicowscy grzybobraniem. Ubior ich był niewłaściwy, bo jako ludzie rozsądni przybrali szaty, służące im do przechadzki. Tak pokrywali kontusze swoje opończami płócieniami i słomianymi kapeluszami przystroili głowy. Telimena tylko i kilku innych z młodzieży wzięli zwykły swój strój francuski. Wszyscy byli tak zajęci szukaniem lisic, borowników, rydzów, surowadek, kozłaków, lejków i purchawek, a Wojski zbieraniem muchomorów, że jedni schylali się aż do ziemi, jakby się kłaniając, że innych ruchy do tańca były podobne, że inni jeszcze postępując naprzód i jak senni szukając grzybów, patrzeli tylko na ziemię. To się do siebie zbliżali, to znowu się oddalali, a jednak nie nikt nie mówił, ani nawet się witał. Czyż więc dziw, że hrabia mienił się Uliksesem albo Eneaszem siedzącym pośród cieniów nadziemskich. Wszyscy pilnie szukali owego najpiękniejszego rydza, na którego sędzia nagrodę nałożył. Telimena tylko zdawała się znudzona i spoziierała do koła, szukając niejako samotności i ciszy. Oddaliła się więc od swych towarzyszek i poszła lasem na wzgórek, ocieniony drzewami, który nazywała świątynią dumania. W środku pagórka szarzał się kamień, z pod którego wytryskał mały, cichy strumień. Tutaj zrzuciła

Zaproszenie do przedpłaty.

W połowie Grudnia 1885 wydanie dzieła

Bolesław

czyli dalszy ciąg życia Genowefy. Cena w prenumeracie do 1 stycznia 1886 wynosi z oprawą tylko:

50 fen.

Kto bierze 10 sztuk dostanie jedną w dodatku i 5 medali Sobieskiego.

Przysyłka franko. Należytość nadesłać trzeba naprzód pod adr.:

Księgarnia Katolicka, POZNAŃ.

Część I tego dzieła wyszła dawniej p. t. Życie Genowefy i kosztuje z oprawą także 50 fen. Kto nadesła 1 markę dostanie obie franko.

J. B. LANGE w Gnieźnie

poleca

jedyne

przez władzę duchowną uznane oryginalne wydanie

KSIĄŻKI**NABOŻEŃSTWA**

dla wszystkich katolików szczególnie zaś dla wygody katolików archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej z polecenia Najprzewieleb. Arcybiskupa

Dunina

ułożonej, a na nowo z rozkazu Najprzewieleb. Arcybiskupa

X. Leona Przyłuskiego

poraz drugi przejrzaną. Wyd. osobne dla niewiast i mężów

Oprawy po 2, 2.50, 3 m. i wyżej.

Książeczka do Nabożeństwa dla chrześcian katolików

Wydanie dziesiąte.

Wyd. osobne dla niewiast i mężów.

Oprawy od 75 fen. do 6 marek.

Zamówienia powyżej 3 marek wysyłam franko. (1117)

Rozrywka na Święta.

Bukiet

najcudowniejszych powiastek

dla śmiechu i zabawy.

Cena 40 fen. za co franko.

Fr. Xaw. Tuczyński,

Poznań, ulica Ludwika nr 19.

Piękna zabawka dla dzieci!

!!! Manivell !!!

czyli kataryneczka do kręcenia ozdoba począwszy od 3 marek, pudełka samo grające od 10 mk., albumy grające od 9 mk., katarynki mało używane po bardzo niskiej cenie. Wielki wybór tylko (3584)

w Poznaniu

u N. Zientkiewicza

w St. Rynek nr. 35, I piętro

Dr. Spranger'a (1631)

maść lecząca

usuwa gorączkę i bóle wszelkich ran i nacięć, zapobiega zrywu mięsu, usuwa każdy wrzód bez środków zmiekania i bez bólu prawie. Leczy w najkrótszym czasie obolale pierś, karbunkul, zastarzałe uszkodzenie nóg, obolale palce, obziębienie, liszaje, oparzenia itp. Przeciw kaszlowi, dyshawicy, rwanui, bólowi krzyża, reumatyzmu bardzo praktyczny środek; nabyć można w Odalanowie, w Ostrzeszowie i w Łobżenicy tylko w aptece, pudełko po 50 fen.

Pensyonarzy,

zwłaszcza z klas niższych, przyjmuję na stancję, ręką za ścisły dozór, troskliwą opiekę i pomoc w lekcyach. (3516)

F. Krajewicz,

Poznań, Murna ulica nr. 3

Borowy

zonaty, posiadający dobre świadectwa, obecnie 5-ty rok w miejscu, poprzednio lat 11 w borach hrabiowskich, wyuczywszy się kultury leśnej, pragnie od 1-go kwietnia rb. innego miejsca. Bliższej wiadomości udzieli J. Przybylski, pisarz ludowy w Xiążu. (3535)

wyprzedaż gwiazdkowa!

Polecam po najniższej fabrycznej cenie, bogato zaopatrzony skład we wszelkie

zegarki kieszonkowe począwszy

od 10—150. mrk. 10—150.

Zegary ściennie . . . 2—16.

Regulatory . . . 12—90.

Budziki . . . 5—16.

Prześlicznie eleganckie łańcuszki

od 40 fen do 120 marek.

Wszelkie przedmioty optyczne jako to: okulary, binokle, termometry, barometry i wiele innych po niskich cenach.

Przecudnie elegancka garnitura, wysadzana czystymi dyamentami, jest bardzo tanio do sprzedania za tylko 150 marek, wartości 200 marek.

Oprócz tych wyżej podanych mam jeszcze inne przedmioty w zakres ten wchodzące i takowe sprzedaję po nader niskich cenach.

Wszelkie reparacje wykonuję, jak wiadomo, bardzo tanio, rzetelnie i jak najkuratorniej, pod gwarancją 2 lat. (3560)

J. BIALAS

zegarmistrz, rytownik, złotnik i optyk.

POZNAŃ, Chwałszewo nr. 74.

Wyprzedaż Gwiazdkowa!

Prawdziwe okolicznościowe kupno.

Wyroby wełniane od —,40 mrk. metr

Kretony —,35 " "

Kostiumy wełniane 20,— " "

Kostiumy kretonowe 10,— " "

Paletoty i dolmany 20,— " "

Halki wełniane 3,— " "

Szafroki 3,— " "

Jersey 4,— " "

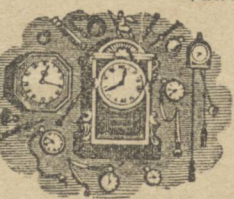
Resztki dochodzące do 10 mtr. po niezwykle tanich cenach.

Ślawski & Bogusławski,

Poznań w Bazarze. (3582)

Teofil Wasowicz zegarmistrz w Wrześni

(dawniej: Gommelt) (3661)



poleca swój bogato zaopatrzony skład: regulatorów i budzików z prawdz. fabr. Beckera, zegary ściennie i kieszonkowe w najlepszym gatunku pod 2-letnią gwarancją. Wielki wybór z talmi-złota i z prawdziwego maku łańcuszków pod 6-let gwarancją. Złota biżuteria: broszki, kołczyki, krzyżki, brylki, pierścionki, guziki do mankiet. — Ślubne obrączki wykonuje w przeciągu 6 godzin od 9 do 100 marek.

Maszyny do szycia w naprzedzonym gatunku za gotówkę bardzo tanio na odpłatę pod korzystnymi warunkami.

Szanownych rodaków proszę o liczne względy i zaufanie, gdyż obowiązuje się wszelkie reparacje w zakresie mój wchodzące jako to: artykułów grających, prac jubilerskich, wykonywać jak najsumiennie i spiesznie po cenach umiarkowanych.

Wielka Wystawa Gwiazdkowa!

Cukry na drzewko w wielkim wyborze,

Marcepany królewieckie codzienne świeże,

Pierniki toruńskie i bomby lignickie

Bonbonierki i atrapy

Cukry deserowe i czekoladki

Karmelki,

Czekoladę z fabryki Ph. Sucharda, i własnego wyrobu do gotowania.

Herbaty od 3 do 9 marek

Wina węgierskie, franc., szampańskie, hiszpańskie i inne.

Likwory, araki, rum i cognac

poleca

Cukiernia: J. P. Beely & Co.

ulica Wilhelmowska nr 5. (3634)

Filia: Wielkie Garbary nr. 41.

Na Gwiazdkę!

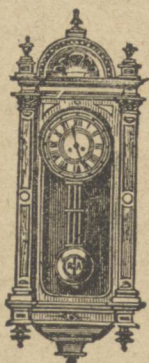
!!! niskie ceny !!!

Zegarki złote, srebr. Remt., regulatory i zegary ściennie, budziki, herofony, albumy, skrzynki grające melodye polskie, łańcuszki złote, srebrne, talmi i niklowe w najpiękniejszych deseniach. (3477)

!!! Wielki wybór !!!

prawdziwych genewskich zegarków z fabryki Patek, Philippe & Co. poleca

W. SZULC, zegarmistrz w Poznaniu (Bazar).

**Najpiękniejszy podarek na Gwiazdkę!**

1000

prześliznych polskich i zagranicznych narodowych mazurów, krakowiaków, polonezów, wyjątków z oper do śpiewu i do tańca. Jest to nowy instrument muzyczny „Herofon,” piękna salonowa katarynka, na której bez znajomości nut można wygrywać najpiękniejsze melodye. Kto pragnie siebie i innych rozвеселić mek kupi sobie Herofon. Cena jest bardzo niska, gdyż z opakowaniem wynosi tylko 30 marek, za co się odbierze jeszcze 6 sztuk do grania, płyty zaś stanowiące osobną sztukę do Herofonu, sprzedają tylko po 1 marce. Oprócz tego polecam: **skrzypce, harmoniki**, dla początkujących od 2 mk. do 6 mk., dla dobrych graczy od 6 do 60 mk., także **cytry** od 1,50 mrk. do 20 mrk. **Gitary** od 7 mrk. do 12 mrk. **Pudełka** samo grające i do kręcenia. — **Reparacje** instrumentów muzycznych obliczają się jak najtaniej. Upraszam o wczesne zamówienia, gdyż krótko przed Gwiazdką nie można na czas zleceń wykonywać. Największy wybór a najtańsze ceny u (3381)

N. Zientkiewicza

w Poznaniu, Stary Rynek nr. 35, I. piętro.

R. Barcikowski

Poznań, w Bazarze

poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład

(3647)

OLIWY

do maszyn, wegetalnej, do separatorów itd., również

smarowideł na osie, tranu na szory i skóry

w gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obecnie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróży nie wysyła się.

Ceny i wszelkie objaśnienia na żądanie odwrotnie!

Radlauera

Czerwona Apteka w Poznaniu

Stary Rynek 37

poleca

1) Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca, (usuwa pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2) Dr. Spranger krople żółkowe, butelka 50 i 80 fen.

3) Dr. Rossa balsam życia i esencja, usuwająca bóle żołądka, niestrawność i bole brzucha, butelka 1 markę.

4) Radlauera krople i herbaty krew oczyszczające, po 75 f.

5) Radlauera esencja i maść na oczy, usuwająca bóle i wzmacniająca wzrok cena 1 mrk.

6) Ruski balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi, but. 1 markę

7) Radlauera poprawna prof. dr Hebra maść na liszaje [Blei Crème].

Maść ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnej ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnych wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się maść ta, na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia na podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

8) Radlauera środek specjalny przeciwko całkowitemu zniszczeniu nagniotków, z gęszczeniu skóry etc.

Wynaleś środek, który, samodzielnie na nagniotki działa, takowe całkowicie niszczy, bez szkodenia skóry i bez bólu, było do dziś dnia najposzukiwaną potrzebą i najgorętszym życzeniem wszystkich tych, którzy na nagniotki albo zgrzeszenie skóry cierpią.

Środek taki znalazł się wreszcie w Radlauera specjalności, który w najdoskonalszy sposób nagniotki bez bólu oddala, każde zgrzeszenie skóry gruntownie niszczy, przy używaniu bielizny nie szkodzi i żadnego niedogodnego obowiązywania nie potrzebuje, fl. 60 fenigów. (3449)

Strzelecka ul. 19, mieszkanie o 4 pok do wyn (3328)

Na święta! Na święta!

poleca firma:

I. GNIATKOWSKI

prawdziwe piwa Kobyłpolskie jasne i ciemne, Grodzkie, Bawarskie, Kulmbachskie, dubeltowe, Poznańskie w butelkach i saskach po cenie browarowej

Róg św. Marcińskiej i Wilhelmowskiej ul. nr. 16. (3641)

Organista

Polak, kawaler, moralny, zdolny w swym zawodzie i dobrze polecony, znajdzie natychmiast umieszczenie przy kościele parafialnym w **Kakolewie p. Leszno.**

Zgłoszenia przyjmuje **3663) Ks. Drwęski.**

UCZNIA

porządnych rodziców z odpowiednim wykształceniem, przyjmie do handlu korzeni, win, cygar i destylacji

E. Grodzki

3664) w Gnieźnie.

LOKAL

składający się z trzech obszernych pokoi, kuchni i piwnicy, odpowiedni na restaurację, jest od Nowego Roku lub zaraz do wynajęcia. (3421)

J. K. Żupański,

róg Nowej i Szkolnej ulicy.

Gospodarstwo

składający się z 63 mórg dobrej ziemi, przytem łąka z torfem jest zaraz z inwentarzem lub bez pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Kupujący zgłosić się mogą wprost do mnie. (3662)

Jan Bocian

w Sobocie pod Rokietnicą.

Bilard

w dobrym stanie jest zaraz do sprzedania w cenie 120 marek.

F. Piotrowski,

3660) Podgórna ul. nr. 12b.